midnightsky, białe forcy

Słońce znów całuje skórę twa
Nie jestem idealny, ale chyba wiesz już to
Zbliża się już wieczór
My idziemy brzegiem razem
Chyba mogę już powiedzieć, jesteś całym moim światem
Powiedz, jak długo jeszcze muszę czekać
Przeszkody dla mnie nie stanowi nawet już ta rzeka
Nie chce rzucać więcej słów na wiatr
A Ty obiecaj trzymać się z dala od kłamstw
Nie jest wcale trudniej niż się wydawało
Dzwoni budzik, robię nowe bity już od szóstej rano
Wychodzę z domu gdzieś w pół do dziesiątej
Wiedząc ze zaraz będę przy tobie

Znowu czytasz moje teksty, zapisujesz wiadomości
Potem nucisz sobie wersy z refrenu starej miłości

Białe forcy, czarne spodnie, czarna bluza
W moim studiu spędzam noce, nowa muza
Dzięki tobie tyle inspiracji mam
Na facetime z Tobą w abletonie gram /x2

Wiem zawsze który wybrać werbel
Tak samo wiem jak ustawić nas do zdjęć, ej
Wiem co jest ci potrzebne
Jesteśmy tacy sami, dodawanie czegoś jest tu zbędne
A ja wciąż małe problemy mam
Dzięki tobie już nie jestem z nimi sam na sam
Wszyscy dobrze wiedzą jak się rozumiemy
Bardzo mi pomagasz jak brakuje weny
Z moich głośników ciągle głośny bas
I zdjęcia w telefonie chodź już dawno nie ma nas
Niech wie że wygrałem naszą walkę
Midnightsky na zawsze już jak nie ścierany marker

Znowu czytasz moje teksty, zapisujesz wiadomości
Potem nucisz sobie wersy z refrenu starej miłości

Białe forcy, czarne spodnie, czarna bluza
W moim studiu spędzam noce, nowa muza
Dzięki tobie tyle inspiracji mam
Na facetime z Tobą w abletonie gram /x4